



Ziemia Obiecana

Pan przez obietnicę wyznaczył dla swego ludu Ziemię Obiecaną. My zapragnęliśmy ją zobaczyć i wybraliśmy się w podróż, by do niej dojść. Ta wieczna przystań została przygotowana przez dzieło zbawienia. Nasz Zbawiciel powiedział: *Idę przygotować wam miejsce* – Jan 14:2. I właśnie to miejsce naszego wiecznego mieszkania, owa Ziemia Obiecana, jest już gotowe od czasu, gdy Chrystus wstąpił do niebios i usiadł po prawicy swego Ojca. Pan oczekuje na tych, którzy mają przyjść do Niego. On bardzo pragnie, by Jego naśladowcy razem z Nim mogli radować się wieczną radością (Jan 14:3, 16:22).

Zapragnęliśmy zobaczyć to miejsce i zamieszkać w nim na stałe. Czy nasze pragnienia będą spełnione? Czy nasza wędrowka zostanie uwieńczona sukcesem? Czy zobaczymy naszego Pana? On powiedział: *Świat mię już więcej nie ogląda; lecz wy mię oglądacie, bo ja żyję i wy żyć będziecie* – Jan 14:19 (BG). Czy rzeczywiście może się to stać dla nas faktem?

Tak jak Boże obietnice są niezmiennie, również obietnice naszego Pana stanowią pewnik, mający gwarancję w Jego krwi przelanej na Golgocie. Tylko od nas zależy, ile włożymy wysiłku i starań, aby wejść w bramy Królestwa Niebieskiego.

Ideą chrześcijaństwa jest to, aby podnieść na wyższy poziom swoje człowieczeństwo przez wypracowanie cnót charakteru i rozwój owoców ducha świętego, by żyły w nas i stały się powszednim chlebem nauki Chrystusa.

Niektórzy z nas rozpoczęli tę wspaniałą wędrowkę za Panem już kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat temu. Wyruszyliśmy, by zobaczyć tę krainę marzeń. Zafascynowani ujrzanym oczyma wiary obrazem Ziemi Obiecanej, bez odrobiny wahania podjęliśmy trud dojścia do tej krainy szczęścia. Na drodze do niej spotkaliśmy wielu, którzy nie bacząc na przeszkody, zamierzali osiągnąć ten sam cel. Poznaliśmy ich wierzenia, oczekiwania i codzienność. Wszystko to dostarczyło nam wielu wspaniałych wrażeń. Rozmawialiśmy o Bożej miłości, dobroci i o tym, że *Jego miłosierdzie sięga aż pod niebiosy*. Z niektórymi bardzo zaprzyjaźniliśmy się, a wspólny cel wielkiej wyprawy, wzgórze Syonu skąd Pan błogosławi, scementował naszą pieśń. Niestety, niektórzy z naszych towarzyszy nie wytrzymali trudów podróży i opuścili nas lub zostali daleko z tyłu.

Zdążając do celu, wciąż stawiamy sobie pytania: Czy jako chrześcijanie potrafimy przeżywać wszystkie momenty naszego życia ku chwale Bożej? Czy nasz duchowy dorobek stawia nas w takiej pozycji, w takim stanie uświętobliwienia, rozbudzenia wiary i nadziei, aby przenieść nas w „Królestwo Bożego Syna”? Czy potrafimy zaprezentować światu to, co jest najważniejsze w życiu ludzkim – jedność myśli, serc, uczuć jednych ku drugim? Są to cenne skarby, które Pan Bóg dał człowiekowi przez Ewangelię i wprowadził je do ludzkich serc za pomocą ducha świętego.

One też stanowią twierdzą warowną dla tych, którzy poszli za swoim Panem, Mistrzem i Wodzem zbawienia. Idą oni przez *dolinę morwów* (Psalm 84:7 BG) i przechodzą *z mocy w moc* (Psalm 84:8 BT), z zapalem, siłą i hartem ducha, nie zbaczając na kręte, nieznanne drogi tego świata.

Nasza przygoda z Panem rozpoczęła się z chwilą, gdy przyrzekliśmy przed wieloma świadkami, że pójdziemy za Nim, za naszym Pasterzem. On prowadzi nas do *wód cichych* (Psalm 23:2 BG), gdzie z dala od szumu wydarzeń tego świata możemy spokojnie wypoczywać. Te spokojne wody dodają nam orzeźwienia w naszej wędrowce do cudownego Chanaanu, do Ziemi Obiecanej. Są to pozaobrazowe wody Elim (2 Mojż. 15:22-27), przy których Pan pozwala nam nabrać nowych sił i energii ducha w chwilach, gdy czujemy się zmęczeni naszą wędrowką.

Zdajemy sobie sprawę z wagi naszej wyprawy. Nikt z nas nie wie, ile pozostało nam jeszcze drogi, ile czasu, aby osiągnąć nasz punkt docelowy – Ziemię Obiecaną. Jednego tylko jesteśmy pewni, że nasz Przewodnik doprowadzi nas do celu, jeśli tylko całą swą ufność w Nim złożymy i pozostaniemy Mu wierni aż do końca.

Chwalcie imię Pańskie, chwalcie słudzy Pańscy, którzy stawacie w domu Bożym, w sieniach domu Boga waszego, chwalcie Pana, albowiem to Pan dobry; śpiewajcież imieniowi Jego, boć jest wdzięczne – Psalm 135:1-3 (BG).

WE 4/1991

Rorata Roman